



SŁOWO Jana Pawła II

Stare pocztówki ze zbiorów Mariusza Jasińskiego

WADOWICE

JANA PAWŁA II

Z wielkim wzruszeniem patrzę na to miasto lat dziecięcych, które było świadkiem moich pierwszych kroków, pierwszych słów. Miasto mojego dzieciństwa, dom rodzinny, kościół mojego chrztu świętego. Pragnę wejść w te gościnne progi, na nowo ukłonić się rodzinnej ziemi...

Jan Paweł II

DOM RODZINNY

Z wielkim wzruszeniem przybywam dzisiaj do tego miasta w którym się urodziłem - do parafii, w której zostałem ochrzczony i przyjęty do wspólnoty Kościoła Chrystusowego, do środowiska, z którym związałem



się przez osiemnaście lat mojego życia, od urodzenia do matury. Kiedy patrzę na ten Rynek, to prawie każdy szczegół łączy się tu dla mnie ze wspomnieniem najwcześniejszego okresu życia.

Z synowskim oddaniem całuję próg domu rodzinnego, wyrażając wdzięczność Opatrzności Bożej za dar życia przekazany mi przez moich Rodziców, za ciepło rodzinnego gniazda, za miłość moich najbliższych, która dawała poczucie bezpieczeństwa i mocy, nawet gdy przychodziło zetknąć się z doświadczaniem śmierci i trudami codziennego życia w trudnych czasach.

Modlitwa moja zwraca się ku wielu Zmarłym, poczynając od moich Rodziców, a także Brata starszego i Siostry, której nie znalazłem ponieważ zmarła przed moim narodzeniem. Ich pamięć łączy się dla mnie również z tym miastem.

Po ludzku pragnę wyrazić moją wdzięczność złożoną na ręce ks. Prata Edwarda Zachera, który był z kolei profesorem religii w gimnazjum wadowickim, który z kolei przemawiał na moich prymicach kapłańskich,

na moich prymicach biskupich, arcybiskupich i kardynalskich tu, w wadowickim kościele i wreszcie przemówił także i dzisiaj na tym nowym etapie drogi mojego życia, która niczym innym nie da się wytłumaczyć, tylko niezmiernym Bożym Miłosierdziem oraz niezwykłą opieką Bogurodzicy, Matki Nieustającej Pomocy.

JAKŻE CI WDZIĘCZNY JESTEM, PRASTARA WADOWICKA PARAFIA



Jak najserdeczniej pozdrawiam wszystkich kapłanów... a wśród nich księdza proboszcza tutejszej parafii. W seminarium się mówiło Kubę. Kuba Gil urzędowo to ksiądz pralat Jakub Gil.

Z głęboką cziłą całuję też próg domu Bożego - wadowickiej fary, a w niej chrzcielnicę, przy której zostałem wszczepiony w Chrystusa i przyjęty do wspólnoty Jego Kościoła. W tej świątyni przystąpiłem do pierwszej spowiedzi i Komunii św. Tu byłem ministrantem. Tu dziękowałem Bogu za dar kapłaństwa - już jako arcybiskup krakowski - tu przeżywałem swój srebrny jubileusz kapłański. Ile dobra, ile łask wyniosłem z tej świątyni i z tej parafialnej wspólnoty, wie jedynie Ten, który jest Dawcą wszelkich łask. Jemu, Bogu w Trójcy Jedynej, oddaję dziś chwałę na progu tego kościoła.

W końcu, jak za dawnych lat z dziecięcą ufnością kieruję swe kroki do Świętokrzyskiej Kaplicy, aby na nowo spojrzeć w oblicze Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Jej wadowickim obrazie. Czynię to z tym większą radością, że dane mi jest dzisiaj ozdobić ten wizerunek koronami, na znak naszej miłości ku Matce Zbawicieli.



Do tego wizerunku, zwłaszcza jako studenci gimnazjalni ciągnęliśmy zawsze przed lekcyjami i po lekcjach. Nie wiem, czy dzisiaj jest ten sam zwyczaj.

No moi Kochani proszę Was na koniec o to, żebyście nie przestawali się tutaj modlić za mnie przed tą Matką Boską Nieustającej Pomocy, bo Papież - kto jak kto, ale Papież! - to nieustającej pomocy szczególnie potrzebuje.

Kiedy patrzę wstecz, widzę jak droga mego życia poprzez środowisko tutejsze, poprzez parafię, poprzez moją rodzinę, prowadzi mnie do jednego miejsca, do chrzcielnicy w wadowickim kościele parafialnym. Przy tej chrzcielnicy zostałem przyjęty do Łaski Bożego synostwa i wiary odkupienia mego, do wspólnoty Jego Kościoła w dniu 20 czerwca 1920 roku. Chrzcielnicę tę już raz uroczystie ucałowałem w roku Tysiąclecia Chrztu Polski, jako ówczesny arcybiskup krakowski. Potem uczyniłem to po raz drugi, jak przypomniał ksiądz pralat, na 50 rocznicę mego chrztu, jako kardynał, a dzisiaj po raz trzeci ucałowałem tę chrzcielnicę, przybywając z Rzymu jako Następca św. Piotra.

MAGISTRAT DAWNA SZKOŁA Powszechna



Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy dołożyli starań, aby to spotkanie mogło się odbyć. Wdzięczny jestem władzom powiatowym i miejskim Wadowic oraz okolicznych gmin, które z wielkim zaangażowaniem wspierały wysiłki mieszkańców. Teraz Wadowice mają Panią Burmistrza, za moich czasów był Pan Burmistrz Teofil Kluck.

COLLEGIUM MARIANUM KSIĘŻY PALLOTYNÓW

Równocześnie serdecznie wspominam wszystkie rodziny zakonne, które pełniły swoją posługę na ziemi wadowickiej, a więc... księży Pallotyńców.



Okolice Wadowic. Od lewej: Beskid Średni (Jaroszwicka Góra), Beskid Żywiecki (Babia Góra), Beskid Mały (Gron Jana Pawła II), Beskid Śląski (Szczytelnia)

Fot. Janusz Jedrygas

WADOWICKA ALMA MATER



Dziękuję Wadowicom za te szkoły, z których tak wiele zacerpniętem światła: naprzód podstawową, a potem to znakomite wadowickie gimnazjum im. Marcina Wadowity.

Z gimnazjum chodziło się do „Sokoła” na gimnastykę. Chodziło się także do „Sokoła” na przedstawienia. Wspominam moich kolegów i koleżanki z Wadowic Halinę Królikiewiczówną-Kwiatkowską. Wspominam też Zbyszka Sikowskiego, niezjącego. Wiele wspomnień.

Kiedy byliśmy w piątej gimnazjalnej graliśmy „Antygonę” Sofoklesa. Antyгона - Halina, Ismena - Kazia, mój Boże. A ja grałem Hajmona. „O ukochana siostrono ma Ismena, czy ty nie widzisz, że z klęsk Edypowych żadnej na świecie los nam nie oszczędza?”. Pamiętam do dziś.

KLASZTOR OO. KARMELITÓW BOSYCH

W sposób szczególny pragnę pozdrowić ojców Karmelitów Bosych z wadowickiej Górk. Spotykamy się bowiem w wyjątkowej okoliczności: w tym roku, 27 sierpnia, przypada setna rocznica konsekracji kościoła p.w. św. Józefa przy klasztorze ufundowanym przez św. Rafała Kalinowskiego. Jak za lat młodzieńczych, chłopięcych wędruję w duchu do tego miejsca szczególnego kultu Matki Bożej Szkaplerznej, które wywierało tak wielki wpływ na duchowość Ziemi Wadowickiej. Sam wyniosłem z tego miejsca wiele łask za które dziś Bogu dziękuję. A szkaplerz do dzisiaj noszę, tak jak go przyjąłem u Karmelitów na Górcie, mając kilkanaście lat.



Cieszę się, że dane mi było beatyfikować... bł. o. Alfonsa Marię Mazurka, który był wychowankiem, a potem zasłużonym wychowawcą w przyklasztornym Niższym Seminarium. Z pewnością miałem sposobność zetknąć się osobiście z tym świątkiem Chrystusa, który w 1944 r. jako przeor klasztoru w Czernej, przypiętował swoją wierność Bogu męczeńską śmiercią. Ze cziłą kłękam u jego relikwii, które spoczywają właśnie w kościele św. Józefa, i dziękuję Bogu za dar życia, męczeństwa i świętości tego wielkiego zakonnika.

KLASZTOR SIÓSTR NAZARETANEK

Tam chodziłem jeszcze do ochronki.

Bardzo serdecznie pozdrawiam wszystkie siostry zakonne, które tu widzę. Za moich czasów były tylko Nazaretanki; nawet tam zachodziłem w takim wieku, kiedy się jeszcze o człowieku mówi „maluch”.



SYNAGOGA

Wiem, że Żydzi wadowicy przeszli przez ciężkie próby. Wielu zginęło w gettach i potem w obozach w ramach akcji eksterminacyjnych rządu niemieckiego



BŁOGOSŁAWIONY BĄDŹ PIOTRZE W TEJ NOWEJ ŚWIĄTYNI

To zaś duchowe budowanie znalazło swój zewnętrzny wyraz w sakralnej budowli, którą wzniesiście w tej części miasta Wadowic, aby służyła Waszej nowej wspólnotcie jako miejsce obcowania z Bogiem. Tak jak dotąd wielu pokoleniom służyła dawna budowla sakralna w centrum miasta, tak teraz zaczyna służyć ta nowa budowla, nowy kościół parafialny. Wyrażam wdzięczność wszystkim, którzy wespół z Waszym Duszpasterzem, ks. Michałem Piaskiem przyłożyli rękę do tego dzieła. Nowy kościół wpisuje się w panoramę starych Wadowic od strony Skawy i pierwszych wzniesień Beskidu.

Tyle lat minęło od czasu, gdy wyszedłem z Wadowic. Zawsze jednak wracam do tego miasta z poczuciem, że jestem tu oczekiwany jak w rodzinnym domu...

Wiadomo, jak wiele dla rozwoju ludzkiej osobowości i charakteru



znaczą pierwsze lata życia, lata dziecięce a potem młodzieńcze. Te właśnie lata łączą się dla mnie nierozdzielnie z Wadowicami z tym miastem, które nosiło wówczas dumny herb „królewskie, wojne miasto Wadowice” A także z tą okolicą z rzeką Skawą z posmami Beskidów.

Opracowano na podstawie Homilii Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszonych w Wadowicach podczas pielgrzymek w latach 1979, 1991, 1999.